I Punkt widzenia Minotaura

1) Urodziłem się. Teraz, jak o tym myślę, był to największy błąd świata. Już wtedy wiedziałem, że coś jest nie tak. Rodzice mnie od zawsze odtrącali. Nie dziwię im się, kto by chciał mieć przy sobie w połowie człowieka, a w połowie byka?! Tak, zgadza się. Nazywam się Minotaur i jestem potworem. Po kilku latach, mój ojciec zamknął mnie w labiryncie. Rozumiecie?! Własny ojciec! Przecież to nie moja wina, że jestem inny. Było ciężko, jednak starałem się do tego przyzwyczaić. Często czułem się samotny. Nie miałem, do kogo się odezwać... Nie miałem, komu się wypłakać... Nie byłem kochany...

Co rok przypływał na moją wyspę statek. Zawsze wychodziły jedynie dzieci. Słyszałem ich płacz, prośby, że chcą wrócić do rodziców, do swojego domu... Nigdy nie chciałem nikogo skrzywdzić, ale byłem głodny... I tak co rok... Mam ogromne wyrzuty sumienia, bo nic mi one nie zrobiły, pewnie nikomu nie zaszkodziły... Tak jak ja... Właśnie słyszę czyjeś kroki. Czy już zwariowałem? Nie, ktoś na pewno jest w labiryncie. Czy to mój wybawca? Spojrzałem w jego stronę. Ma miecz... Czy to znaczy...? Nie chcę jeszcze umierać! Zaatakował mnie. To moje ostatnie słowa. Może chociaż po drugiej stronie będę szczęśliwy. Może tam ktoś mnie pokocha. Pamiętajcie! Każdy sam się rodzi i sam umiera... Żegnajcie...

Aleksandra Dybikowska, Hubert Szurgot kl. 2D

2) Dawno dawno temu moja matka zasięgnęła zakazanego owocu,

w ten sposób narodziłem się ja, pół byk, pół człowiek.

Ojciec nigdy mnie nie kochał, dlatego od razu po narodzinach

umieścił mnie w labiryncie. Byłem całkowicie sam.

Co kilka lat przypływał statek, a na nim dzieci, będące

moim pożywieniem. Początkowo niechętnie na to przystawałem,

jednak z głodu umierałem. Ich niewinność doprowadziła

mnie do wyrzutów sumienia. Czuję się odrzucony...

Niekiedy myślę o tym, że lepsza byłaby śmierć.

Z dnia na dzień jest coraz gorzej.

Nie chce dalej tak żyć! Pragnę akceptacji i miłości.

Kamila Wilkosz, Wiktoria Donaj, kl. 2d

3) Ja jestem Minotaurem
Całkiem dużym, nikt nie powie, że karłem.
Więźniem Minosa zostałem,
W labiryncie na życie się zdecydowałem.

Jestem koszmarem, który dzieci widzą przed snem.
Jestem potworem, którego męka nie skraca się z każdym dniem.
Ja skrupułów nie mam, zabijam niewinnych -
Nieważne, czy zdrowych, czy też niestabilnych.

Tak wygląda me odbicie w oczach ludzkiej rasy.
Mimo że pół bykiem - mam w sobie sporo klasy.
Mam uczucia, moi drodzy: i współczucie, i też smutek,
Że zabijam z przyjemnością, to propagandy skutek.

Anna Gozdek, Maria Wójcik

4) Minotaur siedział jak co dzień w swojej komnacie, spoglądał w ścianę, a było to jego jedyne zajęcie. Nadal nie rozumiał, co takiego zrobił źle, że całe życie spędza na wygnaniu. Nikogo nie skrzywdził, a traktują go jak potwora. Czasem myślał, jakby to było być normalnym i żyć wśród społeczeństwa, tak bardzo chciał czyjeś obecności, ale, gdy już to się spełniało, gdy pojawił się ktoś , przynosiło mu to jeszcze więcej bólu, bo musiał zjeść owe niewinne istoty. Nie było to zależne od niego, ponieważ potrzeby fizjologiczne brały górę, musiał zaspokoić swój głód. Obwiniał sam siebie, ale tkwił w błędnym kole, w którym znalazł się nie z własnej winy. Nie miał na to wszystko wpływu. Z rozmyśleń wyrwał go dźwięk otwierających się drzwi. Jego oczy zaszkliły się od łez, nie chciał kolejny raz sprawić komuś ból. Jednak dzisiaj było inaczej, usłyszał zdecydowane kroki, a chwilę później w drzwiach ujrzał potężnego herosa, który patrzył na niego z obrzydzeniem. Nie rozumiał, co takiego się dzieje, nigdy nie widział nikogo tak groźnego. Zanim zdążył zastanowić się, co właściwie się dzieje, poczuł ukłucie w serce, a kiedy upadł z impetem na podłogę, zobaczył, jak jego oprawca odchodzi. Zamknął oczy i poczuł, że jego męki się kończą, nie będzie już stanowił problemu dla innych. Chciał żyć w zgodzie z ludźmi, mimo że to właśnie oni byli jego oprawcami. Wiedział, że ten paradoks jest nie do pogodzenia, a mimo to miał nadzieję do samego końca ...

Karolina Nowaczyk, Paula Joachimiak, Aleksandra Plewa

5) Dlaczego tak się dzieje ?

Sień z czterema wazami mijałem już po raz piąty w ciągu kilku minut.

-Dlaczego bogowie zadrwili sobie ze mnie, w zemście za nie moje winy ?

Usiadłem na swym ulubionym kamiennym tronie w jednym z pokoi.

-Wszyscy uważają mnie za potwora, urodzony jako niechciany ,ukryty przed światem, pożeracz dzieci , bez jakiejkolwiek szansy na normalne życie.

W pomieszczeniu obok usłyszałem kroki. Nie chcę ich zjadać, Ale jestem głodny . Ku memu zdziwieniu w drzwiach dostrzegłem nie dziecko, a wojownika z mieczem w jednej i kłębkiem nici w drugiej dłoni.

- Nareszcie- mruknąłem do siebie – W końcu ktoś po mnie przyszedł, w końcu ktoś okazał trochę litości.

Marcel Rychtanek, Bartłomiej Mikołajczyk

II Punkt widzenia Tezeusza i Minotaura

TEZEUSZ
Oto przybyłem, aby zgładzić okropnego potwora, który wyrządził tyle krzywdy memu narodowi.

(pojawia się Minotaur)

MINOTAUR

A któż zapytał o moją krzywdę? Nie moją winą jest to, kim jestem. Okropne fatum ciąży nad moim losem. Niedobrowolnie przybrałem ciało pół byka i pół człowieka, a potwora to wy ludzie zrobiliście ze mnie sami. Nie daliście mi szansy, aby przekonać się, kim naprawdę jestem. To ten labirynt stał się mym więzieniem, a ja jego niewolnikiem. Bez wyjścia nie mam szansy, możliwości na odkupienie, ogromne żądze wolności targają mną codziennie, myśli zagłuszone cierpieniem i męką nie dają mi spokoju.

TEZEUSZ

Potwór pozostanie zawsze potworem, bez serca, bez duszy, bez życia.

MINOTAUR

Moje życie jest nic niewartym pasmem nieszczęść, skoro wszyscy spisali mnie na straty, to i ja oddaję moje życie na stracenie.

(Minotaur umiera z rąk Tezeusza)

Paulina Zrąbkowska, Michalina Czetowicz , Wiktoria Hojan

III Punkt widzenia dziecka

1) Dziś do domu przyszli żołnierze i powiedzieli moim rodzicom coś, co doprowadziło ich do łez. Mama oświadczyła mi, że za godzinę wypływam i zaczęła się ze mną bardzo czule żegnać. Było mi strasznie smutno, nie chciałem ich opuszczać. Wyruszyłem więc i po kilku godzinach żeglugi znalazłem się na miejscu – na wyspie Krecie. Zabrali mnie wraz z innymi dziećmi do dziwnego labiryntu. Po jakimś czasie okropnej tułaczki ujrzeliśmy wielkiego stwora, który po chwili rzucił się na nas…

Luiza Frąckowiak, Bartek Kozaczuk